

## PREMIER: NEGOCJACJE Z CZECHAMI WS. TUROWA JESZCZE TROCHĘ POTRWAJĄ

---

Polsko-czeskie negocjacje ws. kopalni Turów jeszcze trochę potrwają - przekazał na piątkowej konferencji premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że cały czas liczy na polubowne rozwiązanie sporu.

Szef rządu podczas swojej piątkowej wizyty w województwie śląskim był pytany przez dziennikarzy o postępy polsko-czeskich negocjacji ws. funkcjonowania kopalni Turów w Bogatyni.

Mateusz Morawiecki podkreślił, że rozmowy w tej sprawie cały czas trwają. Poinformował, że kontaktował się w piątek z ministrem klimatu i środowiska Michałem Kurtyką, który przewodzi polskiemu zespołowi w Czechach.

"Myślę, że te negocjacje jeszcze trochę potrwają, ale cały czas liczę, że ten spór uda się rozwiązać polubownie" - powiedział premier.

Polsko-czeskie rozmowy ws. Turowa rozpoczęły się w czwartek w Pradze. W negocjacjach uczestniczą m.in.: wicepremier Jacek Sasin, ministrowie Michał Kurtyka, Konrad Szymański, wiceministrowie Adam Guibourge-Czetwertyński, Paweł Jabłoński i Artur Soboń.

Podczas czwartkowej konferencji prasowej w Pradze przedstawiciele Polski i Czech zadeklarowali chęć zawarcia porozumienia ws. Turowa bez angażowania w to instytucji unijnych. Przekonywali, że możliwość polubownego załatwienia sprawy jest możliwa. Czesi zadeklarowali wycofanie skargi z TSUE po spełnieniu ich warunków przez Polskę.

Minister środowiska Czech Richard Brabec wskazywał ponadto, że ich intencją nie jest natychmiastowe zatrzymanie pracy w kopalni Turów.

Brabec zwracał jednak uwagę, że gdyby nawet udało się po rozmowach trwających w Pradze osiągnąć porozumienie, to będzie ono musiało być jeszcze zaakceptowane przez oba rządy. "Nie można oczekiwać, że jutro (w piątek - PAP) zostanie od razu zawarte porozumienie, a z drugiej strony, gdyby nie wszystko udało się jutro omówić i dojść do porozumienia, to jesteśmy przygotowani - tak strona polska, jak strona czeska - do kontynuowania rozmów" - powiedział minister środowiska Czech.



Reklama

W lutym br. czeskie władze skierowały sprawę związaną z kopalnią Turów do TSUE. Ich zdaniem rozbudowa kopalni zagraża m.in. dostępowi do wody w regionie Liberca. W maju unijny sąd, w ramach środka zapobiegawczego, nakazał natychmiastowe wstrzymanie wydobycia w kopalni do czasu wydania wyroku. Decyzję TSUE premier Mateusz Morawiecki określił jako bezprecedensową i sprzeczną z podstawowymi zasadami funkcjonowania UE. Polski rząd oświadczył jednocześnie, że wydobycie w kopalni Turów nie zostanie wstrzymane i rozpoczął negocjacje ze stroną czeską.

Pod koniec maja szef polskiego rządu, po rozmowach z premierem Czech Andrejem Babiszem w Brukseli w czasie szczytu UE, poinformował, że obie strony są bliskie porozumienia, w wyniku którego Republika Czeska zgodziła się wycofać wniosek z TSUE. Z kolei Babisz zapowiedział wówczas, że rząd czeski nie wycofa skargi z TSUE, dopóki nie zostanie podpisana umowa z Polską. Później poinformowano, że rząd Czech będzie wnioskować o 5 mln euro kary za każdy dzień zwłoki w wykonaniu przez Polskę postanowienia TSUE. Dwa dni później Komisja Europejska zdecydowała o dołączeniu jako strona do pozwu Czech przeciwko Polsce.